

Gazeta Sadecka

ORGAN „ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI REALNOŚCI“ W NOWYM SACZU
oraz

CZASOPISMO MIESZCZAŃSKO-LUDOWE
dla całego obwodu nowosądeckiego.

Wychodzi 1., 10. i 20. każdego miesiąca.

Prenumerata, którą
płacisz z góry, wy-
nosi rocznie K 8.—
Kwartalnie . K 2.—
Pojed. numer 30 h

Adres
i Adm
:: NO
ulica
Autor
na śc

Zamiast słowa wstępnego.

Dnia 1. stycznia 1909 zawieszono stało wydawnictwo „Mieszczanina” — z powodu nagłego zapalenia rzu, na które zapadam coraz częściej, zażywszy, iż od lat 19tu wydaję z małemi przerwami dwie gazety odmiennej natury.

Wprawdzie złośliwe jednostki — bo gdzież tych dziś braknie — rzuwają pogłoski, że p. burmistrz dr. Barbacki grubymi tysiącami przekupił „Mieszczanina”, dlatego oświadcza publicznie, iż to jest wierutna bajka, gdyż na coś podobnego nie odważyłby się nasz burmistrz. On zna „swoich” ludzi aż nadto dobrze!

Ponieważ w ciągu ubiegłego półrocza zaszyły tutaj liczne wypiski doniosłego znaczenia, o których ludność Nowego Sącza i powiatu nie ma dokładnego wyobrażenia, — ponieważ dalej wszyscy wybitniejsi obywatele naszego miasta uznają konieczną potrzebę loskalnego pisma, ponieważ wreszcie

„Związek” naszego najszlachetniejszego poparcia ności, celem swojej działalności bez organu obejść się nie może — prędam się do dalszej pracy z całym zapalem, póki siły starczą, z pełną nadzieją, że znajdą się redaktorskiej, którzy raczą wesprzeć ludnie na tym trudnem stanowisku i dołożą starania, aby miasto Nowy Sącz, liczące 23.000 ludności, mogło mieć własny organ

na zgram „Gazety Sadeckiej”, która weźmie w obronę oprócz Nowego Sącza także sąsiednie miasteczka i ludność większą całego obwodu, t. j. powiatów: Nowy Sącz, Grybów, Limanowa i Nowy Targ, jako okręgu wyborczego do Rady państwa, będzie pracą dla dobra wszystkich bez wyjątku, a ku temu celowi musimy dołożyć starania około wytepienia szkodników wszelkiego rodzaju, oraz szerzyć wiadomości ludu i mieszczan w

z inteligencji, chciwej władzy wyłącznie dla swego interesu. Tak więc powstała nowa odmiana Targowiczana, do których niestety należą synowie chłopów i mieszczan, jak: adwokaci, lekarze, profesorzy i urzędnicy, sami „specjaliści” od brudnych interesów; a więc ludzie bez czci i wiary, których w innych krajach wyklęto by ze społeczności.

Targowica miejska, którą bez miłosierdzia zwalczałyśmy poprzednio przez cały lat dziesięć — jest, jak poucza bolesne doświadczenie, stokroć gorszą od stańczyków, gdyż ona przy pomocy starostów zawiadnęła rządu w miastach, skąd szerzy zgniliznę moralną na powiat i jego wsie. Targowiczanie opanowali dalej wszystkie instytucje publiczne i prywatne, gdzie wyzyskują swoje stanowisko, gnębiąc i oszukując w straszny sposób na każdym kroku zarówno chłopów jak i mieszczan, zaś dla odwrócenia uwagi od siebie balamucą nieuświadomionych, głosząc z udaną nabożnością: „Temu wszystkiemu, że się źle dzieje, winien jest rząd centralny w Wiedniu — albo winni są Niemcy!”

Na gniazda Targowiczana nie uderzają nasze rzekomo postępowe stronnictwa; co smutniejsza, gniazda owe tolerują władze, ba nawet uczciwi adwokaci, profesorzy, lekarze, księża, nauczyciele i urzędnicy, jakkolwiek gorszą się bezprawiem Targowiczana, to jednak siedzą cicho, bo nie chcą prowadzić walki z ludźmi, którzy nie wybierają w środkach łajdackich, aby zgnieść każdego, ktokolwiek odważyłby się napiętnować ich szkodliwą działalność; więc też nic dziwnego, że to plugastwo urosło w siłę i bezkarnie uprawia rabunek w jasny dzień.

W ostatnich czasach Targowica miejska zapuściła sieci na zdobycie rządów w Radach powiatowych, co nie jest znowu tak trudnem, ponieważ dzięki echt galicyjskiej ustawie dla Rad powiatowych wchodzi do tej instytucji prawdziwie piśmiem prawem wyłącznie wójt, burmistrzowie i radni, którzy następnie wspólnie tworzą przelo-

kę” swoje miasto, zaś jego pratarz Rady powiatowej, gospod i jego funduszów.

Co się działo pod rządami trudno tutaj przedstawić nawet niemieckich zarzysach. O skandalarce przez cały lat 9 możnabrzymie tomy. Lecz rzućmy za bezprawia i gwałty, o jakich ssał „Monitor”, a przejdźmy najnowszych czasów, boć i wierny obraz nie tylko o obecnej przedniej robocie naszych Tar

Pamiętnego dnia 16. lutego został prezesem Rady powiatowej głosów (15 na 25) stwa i dotychczasowy niśław Potoczek, zastany ludowiec p. rejent Obm przed dwoma laty przy uk Rady powiatowej głosny w k starosta Jarosz zasądzi bezbagnetem żandarmskim kazał sali posiedzeń tej władzy wprost do kryminal

dr Barbacki rekurs; ten jednie bezpodstawny Rada powiatowa. Ale od czegoż jest „o” Barbackiego — JE. dr. Koryciez nie dla parady zrobił go pstem z Nowego Sącza do Sejm więc do niego do Wiednia, abymem nie dopuścić do sankcyi sła Potoczka i rejenta Obm leka przyszłość okaże, czy JE skarbu i nasz poseł, zechce b dactw swego pupila, czyli też niego ze wzgardą...

Dotychczasowy zastępca powiatowej poseł Potoczek, odnowanie po zmarłym marszałku dził w myśl ustawy skonstruowanej. Sprawozdanie z sześciocy wszystkich funduszów kas wykazało olbrzymią moc niesowych tak dalece, że wprz zhadac. czy fundusze są

akiego jeszcze dotąd nie było
ne posiedzenie Rady miejskiej,
egaci z miasta Nowego Sącza
zdanie ze swoich czynności w
owej.

tego sprawozdania był p.
ztek, c. k. radca sądowy, któ-
historię ruchu ludowego pod
m posła Potoczka i jego sa-
kę oraz zorganizowaną więk-
ą w Radzie powiatowej, nie
powiedzieć, że chłopci przezna-
część dochodów powiatowych
ścian ze szkodą miasta Nowe-
nawet twierdził, iż wedle kra-
sek, ta większość chłopska
atem. Z chwilą śmierci mar-
Łobockiego objął rządy jego za-
Potoczek, który wykorzystawa-
ł dla siebie sytuację, wybra-
esem Rady powiatowej, zaś je-
Obmiński, rejent ze Starego
w ś. p. Głębockiego mieliśmy
sprawy miejskie traktowane
nie(!) i sprawiedliwie(!),
ki złośliwości(?) — obecnie
adniona obawa(?!), że sprawy
będą zagrożone wobec nie-
większości Rady powiatowej.
kowie Rady miejskiej Nowego
ją mieć zaufania do marszałka
tegoż zastępcy p. Obmińskiego
podstawie samego wyniku gło-
żkę sposobu ich dotychczasosa-
nia.

tego tendencyjnie na-
sprawozdania wysłuchała
m milczeniu i po otwarciu
radnych nie umiał, czyli
ki Targowicz, zapytać dele-
dy powiatowej o wyjaśnienie
h momentów, podniesionych w
Jeden tylko opozycjonista p.
r zażądał odczytania obydwu
czego serdecznie(!) odradzał
wiadczając, że są one bardzo
sa Radzie co najmniej półtorej

zabierali głos burmistrz, oraz
kowicz i dr. Sichrawa, poczem
a jednomyślnie (z wyjąt-
głosu p. Aleksandra) następują-
lada miasta przyjmuje do wia-
wozdzanie swych członków do
wej, uznaje obecną gospodarke
wej i Wydziału za szkodliwą;
h członków do solidarnego na-
ania! wytyka wiceburmistrzowi
ni jako przyłączenie się do
czetu Potoczka; wybiera 4-ch
ko deputację z miasta, która
uda się do Namiestnictwa i
owego o przywrócenie praw-
darki w Radzie powiatowej;
wała wydać kosztem funduszu
z. Broszurki, która obejmie od-
zdanie i dzisiejsze uchwały
z roześlą ją po mieście i
o gmin powiatu
a strona medalu — zu

Tego przedsiębiorstwa oraz innych w
projekcie będących, nie przeprowadzi bur-
mistrz dr. Barbacki, nie mając, jak poprze-
dnio, ślepego poparcia u ś. p. Głębockiego,
dlatego za wszelką cenę należy rozbić Radę
powiatową, aby jeszcze przed jesienią po-
stać na czele powiatu manekina, chociaż-
by w guście ks. Góralika i Kopaczyńskiego.

Wobec takiej sytuacji postanowił bur-
mistrz na podstawie jednomyślnego upoważ-
nienia Rady miejskiej udać się o pomoc do
Lwowa, aby tam znaleźć poparcie „uczci-
wych“ starań p. dra Barbackiego, który nic
innego... jak tylko dobro miasta i powiatu ma
na sercu.

Niechaj jednakże nie zapominają nasze
władze krajowe, iż za postem Potoczkiem i
za rejentem Obmińskim stoi solidarnie lud i
mieszkaństwo całego powiatu, co w razie
potrzeby gotowi są każdy gwałt odeprzeć
gwałtem. Obecnie już i tak jest aż nadto do-
syc rozgoryczenia z powodu długoletniej
anarchii, panującej we wszystkich instytu-
cjach miasta i powiatu; aż nadto wiele prze-
kleństwa na rządy powszechne znieawidzo-
nej spółki „Barbacki i Merkl“, dlatego za-
wczasu wołamy: Ostrożnie z ogniem, bo lu-
dność naszego powiatu jest bardzo cierpliwa,
ale do pewnych granic. Pamiętajcie panowie
rządcy kraju, iż żyjemy z powodu ogólnej
nędzy w czasie niezmiernego rozdrażnienia,
więc każdy nieogledny krok spowodować
może nieobliczalną w skutkach katastrofę.
Namyślcie się poważnie: czy popierać klikę
Targowicz — czyli też dobrą sprawę bli-
zko dwustotysięcznej ludności?

Przeciw powyższej uchwale, która mogła
wylęgnąć się tylko w zakatarzonych mózgo-
wnicach, wniesiony został rekurs do Wy-
działu powiatowego i krajowego dla następu-
jących powodów: 1. że przekracza zakres
działania Rady miejskiej, określony ust. gm.
w § 23. i 26., ponieważ nie tylko wdaje się w
ujemną krytykę swej przedłożonej władzy,
ale nadto rozszerza o jej działalności fałszy-
we i ubliżające wieści; 2. usiłuje w błąd
wprowadzić zarówno najwyższe władze jako
też ludność miasta i powiatu przez tenden-
cyjnie przedstawione sprawozdanie, które nie
zgadza się z orzeczeniem „Krajowe-
wo: 3. szkoda“ jest dla samej gminy Now.
Sącza, naraża ją bowiem nie tylko na zby-
teczny i znaczny wydatek na pokrycie kos-
ztów jazdy deputacyi 5 członków do Lwo-
wa, ale także na koszta publikacyi owego
sprawozdania, co razem pochłonie około ty-
siąca koron albo i więcej; że w posiedzeniu
tem brał udział sekretarz Rady powiatowej
p. Karol Merkl, ba nawet głosował przeciw
swej przełożonej władzy, co według ustawy
jest niedopuszczalnym.

Niechajże teraz osadzi każdy bezstronnie,
czy ludność miasta i powiatu do takich „ucz-
ciwych“ delegatów może mieć zaufanie?!

Rozbój — czy wybory?

Zwycięstwo, które, dnia 1. czerwca b. r.
odniosła partya magistracka w Nowym Sa-

biorstwa, grożące gminie oraz jej oby-
watelom nieuniknionem bankructwem.

I niewątpliwie pod takim hasłem prowa-
dzona akcja musiałaby dać pomyślny wynik
z wyborów — gdyby nie cały aparat szwint-
dlów i nadużyć oraz liczna gwardya agita-
torów, gdyby nie pijaństwo, groźby i prośby,
przy których pomocy wprowadził burmistrz
do Rady miejskiej osoby, które nie posiadają
wśród ogółu ludności żadnego zaufania, bo
albo stoją pod zarzutem zbrodni, albo też
mają dosyć masła na głowie.

Jakim sposobem odniósł burmistrz dr.
Barbacki zwycięstwo przy wyborach — naj-
lepiej przekonają się Szan. Czytelnicy z za-
rzutów, wniesionych do c. k. Namiestni-
ctwa przeciw wykonanym wyborom. Zarzu-
ty dzielą się na dwie części: pierwsza oma-
wja pogwałcenie ordynacyi wyborczej od-
nosnie do samego przygotowania do wybo-
rów — druga przytacza fakta nadużyć przy
wybrach.

A I. Jak wiadomo, obecne wybory od-
były się powtórnie po zniesieniu poprzednio
dokonanych wyborów w grudniu 1907 roku,
a wobec tej okoliczności dzisiejsze wybory
powinny się odbyć na podstawie listy ułożo-
nej w r. 1907 dlatego, że peryod wyborczy
połowy członków do Rady miejskiej upłynął
w marcu 07, i że w owym czasie opłacają-
cy od roku podatki byli uprawnieni do wy-
boru teźe do Rady gminnej — nie z a ś
obecnie 1 roku opłacający podatki,
gdyż w ten sposób pierwsi zostali bezpra-
wnie pozbawieni swego prawa wyborczego.

Nowa lista wyborcza ułożona była spe-
cjalnie dla stowarzyszenia magistrackiego, al-
bowiem zawiera nie tylko rozmyślne po-
myłki w imionach i nazwiskach oraz w kwot-
ach przypisanego podatku, zwłaszcza u
„wątpliwych“ wyborców, lecz nadto niezgo-
dna z wykazami podatkowymi kwoty. Pod-
nosimy również jako godną manipulację bur-
mistrza przy ułożeniu listy wyborczej, mia-
nowicie w tym kierunku, że wielu wyborcom
z przeciwnego obozu przy wyborach mie-
jczych przyznał tylko po dwa głosy, obecnie
przyznał tylko jeden głos, niektórym
z przeciwnym obozom głos ode-

Powyż wspomnianych „alkulacyi“ w li-
ście wyborczej nie można było zbadać w
ośmiodniowym terminie i z tego powodu, że
lista wyłożona była w sześciu godzinach urzędo-
wych tut. Magistratu (od 8. do 2. po-
poł.), a więc w czasie najniekorzystniejszym
dla bardzo znacznej liczby wyborców, zaję-
tych w tych samych godzinach w urzędach
lub służbie, już też dlatego, że lista wy-
borcza obejmowała przeszło 3.000 wyborców
spisane nie alfabetycznym, lecz wedle
podatku rozmaicie i dowolnie skombinowa-
nym, wreszcie dla tej przyczyny, że lista wy-
borcza strzeżona była pilnie przez bandę
agitatorów żydowskich, którzy listę z rąk
wyborców opozycyi odbierali i przez pozorne
jej badanie udaremniłi dokładne przegła-
dniecie całej listy.

W liście koła I. umieszczono osoby, które
wedle ustawy nie mają prawa wyborczego

stron słusznemu żądaniu burmistrz zadość nie uczynił, owszem zabarykadował przystęp do swojej trybuny z trzech stron, zaś wybory mimo 3.000 upoważnionych do głosowania rozpiął na jeden dzień i w jednej sali, co miało ten szkodliwy skutek, że wybory rozpoczęły się od 8. godziny rano dnia 1. czerwca i trwały do godz. 9. rano dnia następnego, a jednak bardzo wielu wyborców nie mogąc z powodu słabości przebić się przez tłumy zbite w jedną masę, albo też nie mając czasu do dalszego ślęczenia w nocy o głodzie, poszło do domu, nie oddawszy głosu.

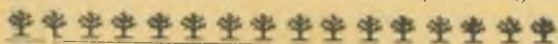
Rozpisanie wyborów dla III. koła na dzień 1. czerwca b. r., przypadający bezpośrednio po Zielonych Świątkach, w czasie których znaczna liczba wyborców wyjeżdża do swoich krewnych, wpłynęło niekorzystnie na frekwencję wyborców. Ponadto w dniu 1. czerwca był targ w Nowym Sączu, w którym bardzo wielu wyborców-kupców, handlarzy, przemysłowców i rękodzielników udział zawsze bierze, nie mogli głosować w ciągu dnia, lecz szli do wyborów dopiero wieczorem, a nie mogąc docisnąć się do urny, odchodzili, nie oddawszy głosu.

Uwiedomienie interesowanych o dniu wyborów nie zostało należycie opublikowane, ponieważ jedynie w śródmieściu wylepiono drukowane plakaty, które zostały niebawem zdarte lub zalepione, natomiast w wielu dalszych dzielnicach miasta, gdzie mieszka około 3/4 części wyborców III. koła nie rozlepiono ogłoszeń i przez to znaczna ilość wyborców nie wzięła udziału w wyborach.

W ogłoszeniu o terminie wyborów podano, że wybory z III. koła odbędą się dnia 1. czerwca, z koła II. dnia 7., zaś z koła I. dnia 9. czerwca — chociaż dotąd praktykowano, że pomiędzy wyborami III. a II. koła była zawsze tylko dwudniowa przerwa. Wprowadzenie sześciodniowej przerwy dało powód wyborcom do przypuszczenia, że wybory w III. kole odbywać się będą przez trzy dni, co nawet potwierdzali i rozgłaszali agitatorzy partyi mastrackiej. Że to przypuszczenie było uzasadnionem, oraz że ten wybór na trzy dni był już z góry przez burmistrza uplanowanym, dowodem niezbitym jest to, że dnia 1. czerwca po południu, olbrzymi tłum wyborców nie mogąc kilkugodzinne dobijania się do urny oddać swego głosu, domagał się gwałtownie, żeby burmistrz zarządził swobodny dostęp do urny — oświadczył tenże burmistrz, „iż o godz. 7. wieczorem odroczy dalsze wybory do dnia następnego, więc jutro, t. j. 2. czerwca każdy będzie mógł jeszcze oddać swój głos“. Powyższe oświadczenie miało ten skutek, że bardzo znaczna liczba wyborców, ciszających się od rana do głosowania, poszła do domu, pociągając za sobą innych, którzy stali na kurytarzu ratusza lub którzy w tym czasie zdążyli do ratusza.

Na przytoczone powyżej okoliczności podano w proteście cały szereg świadków.

(C. d. n.)



Prośba od Administracji

oszczerstwa marszałka powiatu, posła Stanisława Potoczka i jego zastępcę, p. Obmińskiego, rejenta ze Starego Sącza, za to, że odważyli się włączyć do bagna nieprawidłowości samowoli, jakich w Kasie powiatowej opuszczali się odnośni urzędnicy Rady powiatowej. Dnia 26. czerwca b. r. odbyła się sprawa przeciw wice-marszałkowi p. Obmińskiemu (bo marszałek jest nietykalny), który po przesłuchaniu obwinionego została droczoną celem zażądania aktów z Radą powiatowej i wezwania świadków. Sprawdzanie z tego niezwykłego procesu zamścimy po ukończeniu rozprawy; dziś naniemamy, że oskarżycieli prywatnych bini z urzędu c. k. Prokuratora państwa (nie wiadomo, na jakiej podswie, skoro ci trzej panowie nie są przez żadną władzą!) — zaś przy rozprawieastępuje ich niewinny jak lilia, advr. Maurycy Körbel, który również jakiego klienti za swoje czyste i spokojne imienie cierpieć musi przykrości

Wszechpolska nota. Z Moszczenicy niżej piszą do „Hjaciela Ludu“, że dnia 15. czerwca b. r. godz. 12. w południe zwołali nasi Wszecpolacy poufne zgromadzenie do sali ratowej w Nowym Sączu, której burmistrz dy nie chce użyć mieszczanństwu nagromadzenia przedwyborcze. Chłopowa tem zgromadzeniu było około 100 aru socjalistów. Dr. Dudziński starał różnymi obiecankami i pochlebstwami łamucić naszych wiarusów, ale na niego wycieczka, — chłopci formalnie drwili się z jego wysilenia.

Po nize zabrawos jego uczeń Józef Bodzi nasz Szuchka wyznawał rzucac się powinnego prea Stapińskiego i na nasze Stronnictwo Lowe, i aż pienil się ze złości, ale mu tojak nie szło, choć mu podpowiadał dr. Iziński mowy. Obecny na tem zgromadzeniu talenty Gancarczyk z Moszczenicy niżej dał głosu i w ciętych i ostrych słowach krytykował wszechpolaków, zarzucając im — że z wszechniejmcami, dziwił się, że jeszcze w naszym powiecie jest jeden chłop Bodziony ze Świniarska, który tak służy za narzędzie wszechpolakom. Obecni chłopci mowę Gancarczyka przyjęli z zadowoleniem oklaskami i na tem zgromadzenie się rozeszło. Szkoda wysiłków nawet dla panów wszechpolaków, bo już w tych czasach chłopci coraz lepiej poczynają rozumieć kręactwa wszechpolskie i widzą całą tę robotę coraz wyraźniej, więc też odsuwa się nawet ta garstka zbamałconych.

W seminaryum nauczycielskiem męskiem w Starym Sączu odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem krajow. inspektora szk. Miecz. Zaleskiego w d. 7—15. zm. Do egzaminu przystąpiło 34 uczniów publicznych. Świadectwo dojrzałości otrzymali: J. Ball, E. Butz, T. Cżyż, J. Fecko, E. Fyda, J. Germand, W. Hippin, S. Jaglarz, W. Janik, A. Kozioł, M. Powtał (z odzn.), W. Prusek, F. Rabkiewicz, W. Rączka, W. Rejowski,

uczniów powstanie wkrótce w Nowym Sączu, gdyż magistrat tamtejszy wysłał w tym celu na wiec piekarski do Przemyśla swego delegata (!?) w osobie sekretarza p. Jana Kózki, który przedłożył magistratowi sprawozdanie.

Burmistrz p. dr. Barbacki, który rządzi od Nowego Roku bez Rady i Magistratu zamiast, aby zajął się bodaj uporządkowaniem zaniedbanych oraz założeniem nowych ulic, o to upominając się obywatele dalszych dzielnic miasta od szeregu lat — zabawia się reformą szkół rękodzielniczych. Szczęśliwym naprawdę byłoby nasze miasto, gdyby i ten „wielki człowiek“ zechciał pójść za przykładem swego kolegi z Tarnowa.

Skandalik, godny napiętnowania. Sekretarz Rady powiat. w Nowym Sączu p. Karol Merkl mieszka psiem prawem tj. darmuchą w parterze budynku powiatowego, zajmując obszerne i piękne mieszkanie „z łaski“ swoich przyjaciół. Razem z nim mieszka niewiasta, która za czasów p. Merklowej była kucharką. Niewiasta owa ma znów córkę „kochaną“ Franię, obie zaś żyją na poufałej stopie z p. sekretarzem, tak dalece, że nawet przez zapomnienie mówią do p. Merkla... Słuchajno ty Karol! i t. p. Obecnie po dłuższym czasie niebytności w N. Sączu przyjechała do p. sekretarza jego ślubna żona, która zastawszy mały charem w domu męża — postanowiła zrobić porządek. Dla „kochanej“ Frani było już przygotowane gniazdko na Załabinczu — więc poszła do niego, ale jej mama ani rusz ustąpić nie myśli. Co to będzie? jak to będzie? i czy wogóle p. Merklowa zdołądzi swoje prawa, napiszemy w przyszłym numerze. Tu dodać musimy, że gdyby ściany mieszkania p. sekretarza mogły mówić — powiedziałyby wiele „sekretnych“ interesów oraz wskazały osoby z wyższych sfer, które tam urządały wielokrotnie różne orgie. Bogdaj to być urzędnikiem i trzymać „sztamę“ z targowiczaniem!

Sromotny pogrom Targowiczian nowosądeckich. Dnia 30. czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Rady powiatowej w Nowym Sączu, na którym czterech „przyjaciół“ ludu wiejskiego mianowicie pp. dr. Barbacki, ks. dr. Góralik, Piszek i Kopaczynski, za ich szkodliwą działalność w Wydziale powiatowym, dostali publiczną nagane, nadto pp. Piszek i ks. dr. Góralik wotum nieufności z wezwaniem do złożenia mandatów; wreszcie złemu duchowi nowosądeckiej Rady powiatowej t. j. sekretarzowi Merklowi wypowiedziano posadę z dniem 15. sierpnia 1909. Szczegółowe sprawozdanie o tym sromotnym pogromie Targowiczian zamieszczone będzie w przyszłym numerze. Teraz przychodzi kolej na burmistrza Barbackiego, ażeby go wysiudać z Magistratu, co da Bóg łaskawymi stanie się niebawem!... Niechaj tylko żywo nie tracą nadziei...

Egzamin dojrzałości w II. gimnazyum w Nowym Sączu odbył się w dniach od 21—26 czerwca br. Za dojrzałych z odznaczeniem zostali uznani abiturycenci:

zapłacić za jadło i picie rachunku w kwocie około 800 koron, lecz daje mu tylko... 200 koron! Ponieważ asesor Oleksy dopuścił się w tym wypadku przekroczenia § 4 ust. wyborczej z 26. stycznia 1907, przeto polecamy go łaskawej opiece p. Prokuratora.

Potrzebował się obrazić...! Słynny w kraju adwokat dr. Moriz Körbel, oraz „prejzes” kahału w Nowym Sączu obraził się, wyczytawszy w proteście przeciw wyborom „jakoby przeciw niemu toczyło się śledztwo sądowe o zbrodnię sprzeniewierzenia w sprawie upadłego Banku kredytowego dla handlu i przemysłu w Nowym Sączu — no, i zaskarżył do sądu trzech obywateli o obrazę czci. Pierwsza rozprawa odbędzie się dnia 8. lipca b. r. o godz. w pół do 12 przed południem.

Nie lepiej dzieje się w Nowym Targu, gdzie intryganci wszechpolscy napadają na tamtejszego sekretarza sądu p. Moczydłowskiego, ponieważ krytykuje on śmiało rozrzną i niedoleżną gospodarkę gminną, którą ośladnęli wszechpolscy; że wnosi on protesty przeciw nielegalnym wyborom do Rady miejskiej, że jednym słowem, zwalcza odważnie ich krecią robotę. Obecnie wszechpolscy doprowadzeni do wściekłości niezmordowaną wytrwałością p. Moczydłowskiego, zbierają na gwałt podpisy od nieświadomych albo przekupnych mieszczan i chcą z ich pomocą przedstawić w Namiestnictwie tego dzielnego urzędnika-obywatela jako warchoła i plagę w mieście, a nawet rzucono się na jego cześć w plugawej szmatce „Słowie Polskiem“, której żaden uczciwy człowiek i dobry patriota czytać nie powinien.

Kacyk autonomiczny. Niktby nie sądził, żeby tak wielka figura w Limanowej, jak kancelista Rady powiatowej, a więc tak zw. „kwiat inteligencji małomiasteczkowej“ chciał zawojować gminę i jej obywateli, na sposób kacyka rosyjskiego w jakiej zakazanej gubernii w Azji. Zwykleż taka „figura“ stara się nadać sobie **Niestety! białonawoz i przekaj żanów z ichości** kancelista Rady powiatowej (dziwolak możliwy tylko w Galicyi!!) to nie tego typu człowiek. Dla niego niema żadnych ustaw, dla niego nie istnieje żadna etyka — on lekceważy sobie opinię ogółu obywateli i robi co chce, bo rzecz naturalna, Rada i Wydział powiatowy zatwierdzą wszystkie uchwały Rady gminnej, chociażby były najszkodliwsze. Co najbardziej rozgorycza całą ludność naszego miasta, to fakt, że władze krajowe jakby na przekorę obojętne są na wszystkie skargi tutejszych obywateli.

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przedziwa, jak najstarannie wykonane — jakoto:

Płótna białe zwykłe i ~~prze~~ścieradł. szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Barchany, Flanele, Szewioty, Płóciénka na fartuszki, sukienki,

Karol Ankiewicz

N. Sącz—ul. Jagiellońska Nr. 298
(naprzeciwko Koszar 20. pp.)

Poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku szynki oraz **wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci.** Posiada na składzie wielki zapas słoniny i smalcu.

Zlecenia z prowincyi skutecznie odwrotnie. Cennik szczegółowy na żądanie bezpłatnie. **Przy większych zamówieniach ceny niżżone.**

Począwszy

od jednej korony

wkładki na oszczędność do każdej wysokości, przyjmuje i opłaca 5%, oraz udziela Członkom swoim pożyczki na weśle i akta notaryalne pod przystępnymi warunkami

Bank mieszczański

w Nowym Sączu :: Rynek

ZARZĄD

Browaru parowego Franciszka Paszka w Grybowie

wysyła na zamówienia do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:

Leżak w beczkach, Marcowe, Exportowe, Bok, tudzież we flaszkach: po 25 flaszek $\frac{1}{10}$ litrowych lub 30 flaszek $\frac{5}{10}$ litrowych, zaś piwo bok we flaszkach $\frac{1}{4}$ litrowych po 30 flaszek oryginalnych w skrzyni.

Piwo Grybowski wyrabiane z najlepszego siodu, bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa *dla osób bezkrywistych i rekonwalescentów.*

Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i oplatnie. Łaskawe zamówienia uprasza się adresować do Zarządu browaru w Grybowie, poczta i telegraf tudzież stacya kolejowa w miejscu.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

Z SIEDZIBĄ W ŁAŃCUCIE.

Przyjmuje wkładki oszczędności, począwszy od 50 koron, i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów, złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje, opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrektora. Treść umowy zostaje zanotowaną w książezeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zapłaty opłaty pocztowej zamiejscowym, dostarcza czeków pocztowych kas.

Interesownym podać się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów, opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w FILII swojej we LWOWIE przy ulicy Brajerowskiej l. 6.

DYREKTORA

ZAKŁAD POGRZEBOWY MARGINA TWARDOWSKIEGO

NAJWIĘKSZY NA NOWY SĄCZ I CAŁY OBWÓD

posiada o ~~ty~~ty zapas **trumien** w różnych gatunkach, drewnianych i metalowych, według wieku, od najwspanialszych do najskromniejszych. Posiada również kilka **karawanów** oszkłowanych i nieoszkłowanych dla dorosłych oraz dla dzieci. ; ;

Zakład za ~~nuje~~nuje się KOMPLETNEM URZĄDZENIEM pogrzebu.